

SŁOWO POLSKIE

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

Wrocław, wtorek 26 października 1948

Nr 296 (706)

Prowokacyjne zarządzenia rządu Queuille'a ODDZIAŁY BIAŁE I KOLOROWE PRZECIWKO STRAJKUJĄCYM GORNIKOM

Oddziały spadochroniarzy obsadzają zagłębia węglowe

PARYŻ. — W wykonaniu swych drakońskich zarządzeń antystrajkowych, rząd premiera Queuille przystąpił w nocy z niedzieli na poniedziałek do koncentracji silnych oddziałów wojska i żandarmerii w północnym zagłębiu węglowym Nord i Pas de Calais. Do Arras przybyły oddziały spadochroniarzy należące do francuskich wojsk okupacyjnych w Niemczech. Do północnych miast przybywały także oddziały wojsk kolonialnych.

W Monceau les Mines w pobliżu Lyonu doszło do nowych starć między policją a strajkującymi. Zarejestrowano 25 górników. Do zajść doszło również w kopalni „Maleutec”, gdzie zatrzymano 100 strajkujących.

Francuskie związki zawodowe zwróciły się do Światowej Federacji Związków Zawodowych z prośbą by brytyjczy i amerykańscy górnicy

oraz robotnicy portowi poparli strajkujących górników francuskich odmawiając pracy przy wysyłaniu węgla do Francji.

Brutalność policji, „gwardii republikańskiej” i uzbrojonych bojówek de Gaulle'a w akcji przeciwko górnikom francuskim, stała się groźną do tego stopnia, że robotnicy zwrócili się do Czerwonego Krzyża z prośbą o ewakuację dzieci z okręgu Loaz. Pierwszy transport 300 dzieci opuścił już St. Estienne udając się do Paryża.

Ukazał się oficjalny dekret, powołujący pod broń część roczników 1926 i 27.

Federacja górników wydała odezwę, wzywającą do zachowania nieugiętej postawy. „Górnicy — stwierdza odezwa — będą kontynuować strajk aż do ostatecznego zwycięstwa”. Odezwa podkreśla, że przywódcy rozłamowej „Force Ouvriere” i chrześcijańskich związków zawodowych jawnie łączą się z siłami reakcji.

Wicemin. Wyszyński sprzeciwia się projektowi rezolucji 6 „małych państw” w sprawie Berlina

PARYŻ. — Poniedziałkowe posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Berlina rozpoczęło się z 40-minutowym opóźnieniem.

Przemawiający kolejno delegaci Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych — wypowiedzieli się za projektem rezolucji, przedłożonym przez 6 państw — niezainteresowanych bezpośrednio w t.zw. „zagadnieniu berlińskim”.

Następnie zabrał głos wicemin. Wyszyński. Oświadczył on, że projekt rezolucji nie przewiduje równo ważnego zniesienia ograniczeń komunikacyjnych z Berlinem i wprowadzenia do tego miasta okupacyjnej marki radzieckiej, jako jedynie obowiązującej. W ten sposób projektowana rezolucja narusza bezpośrednio dyrektywę z 30 sierpnia b.r., przesłaną na mocy moskiewskiego porozumienia przedstawicieli

4 mocarstw gubernatorom wojskowym w Niemczech.

Min. Wyszyński oświadczył, że jeśli Rada przystąpi do głosowania nad rezolucją, użyje on prawa weta.

Z Dolnego Śląska

Do Szwecji, Szwajcarii i USA jadą polskie dywany

JELEŃ GÓRA (PAP). — Od roku 1947 Państwowa Fabryka Dywanów Smyrnieńskich w warunkach wykonuje poważne zamówienia dla zagranicy. Największymi odbiorcami są — Szwecja i Szwajcaria. Ostatnio naszymi dywanami zainteresowały się Stany Zjednoczone.

Wykonane dla Ameryki pierwsze 48 metr. kw. dywanów znalazły całkowite uznanie u odbiorców.

Wysoka jakość oraz estetyczne wzory dywanów zdecydowały o coraz większym ich powodzeniu za granicą. Wskutek wzrostu zamówień, fabryka zmuszona jest zwiększyć produkcję o dalsze 10 procent.

Miesięczna produkcja dywanów wynosi ogółem 6.000 metr. kw.

Sztorm na Bałtyku

GDANSK (PAP). Na Bałtyku szalał sztorm, utrudniający ruch statków. W portach sztorm żądnym szkód nie wyrządził. Na lądzie na skutek wicheru zniszonymi zostały dachy na terenie garażów MKZ. Wicher zerwał dach na lepszych budynkach, przewrót w kilku miejscach drzewa i powybiwał w wielu budynkach szyby.

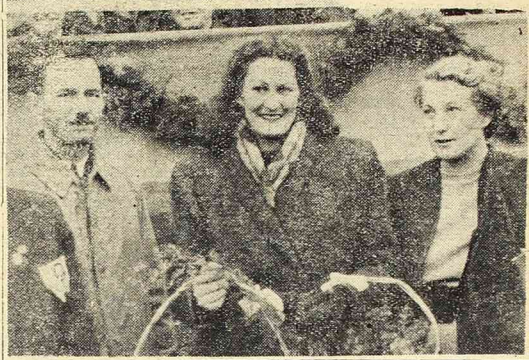
Administracja USA cierpięce wzory z hitleryzmu

NOWY JORK (PAP). — Kontrola „lojalności” w Stanach Zjednoczonych, obejmująca w obecnej chwili około 2 milionów urzędników państwowych, będzie rozciągnięta na dalsze miliony pracowników, gdy obejmie również firmy prywatne. Sprawdzanie „lojalności” odbywa się w formie nadzwyczajnej pełnej. Osoba zwolniona z pracy w następstwie tajnych dochodów, nie wieziona o konkretnych przyczynach zwolnienia. Kontrola „lojalności” zmarnowała już karierę wielu inżynierów, a wielu robotników pozbawiła pracy.



OSTATNIE ZAWODY SPORTOWE WE WROCŁAWIU
SPORTOWCÓW RADZIECKICH PRZYŃOSIŁY DWA ŚWIATOWE REKORDY: W RZUCIE DYSKIEM I W SKOKU WZWYŻ.

NA ZDJĘCIU: NINA DUMBADZE W MOMENCIE SWEGO WSPANIAŁEGO WYCYZNY I BEZPOŚREDNIO PO OSIĄGNIĘCIU REKORDU



Nieuczciwi kierownicy spółdzielni ZSCh skazani na karę więzienia

WĄBRZEŹNO. — W procesie sabotażystów gospodarczych b. kierowników spółdzielni Z S. Ch. w Kowalewie, sąd ogłosił wyrok skazujący członka zarządu spółdzielni Jęma Jackowskiego na 12 lat więzienia. Został on uznany winnym sabotażu gospodarczego na szkodę spółdzielni, jak również systematycznego umniejszania znaczenia spółdzielczości na ws.

Członek zarządu spółdzielni Jan Zawadzki za wprowadzenie chaosu gospodarczego i organizacyjnego spółdzielni został skazany na 10 lat więzienia. Z pozostałych oskar-

żonych Józef Kruk dostał karę 6 lat więzienia, Franciszek Szalach — 5 lat i Marian Panke — 2 lata.

W Belgii rosną ceny

BRUKSELA. (PAP). Jak wynika z danych opublikowanych w Belgii w ciągu czternastu miesięcy ceny na produkty pierwszej potrzeby wzrosły przeciętnie o 12 proc. Cena węgla wzrosła o 50 proc., komorne o 20 proc., taryfy kolejowe i tramwajowe o 10 proc. W tym okresie liczba bezrobotnych wzrosła o około 80 tys. Obecnie w Belgii zarejestrowanych jest 126 tys. bezrobotnych.

Rekordzistka świata

NINA DUMBADZE

o Wystawie Ziem Odzyskanych

WROCŁAW. — Po zwiedzeniu WZO rekordzistka świata w rzucie dyskiem Nina Dumbadze powiedziała, że Wystawa wywarła na niej wielkie wrażenie.

„Wystawa wywiera imponujące wrażenie — mówi Nina Dumbadze — wręcz trza pawilonów urządziło się z wysokim poczuciem artystycznym. Tabele, plany i ekspozycje opracowane tak przejrzyście, że swobodnie — nawet bez pomocy przewodnika; może doskonale zrozumieć całość zawartych tu pr.”

„Największe wrażenie wywarł na mnie dział zniszczeń wojennych, który przypomina mi ruiny i zgłoszczone w naszym kraju.”

Katastrofa Dakoty

NOWY JORK (PAP). Wskutek gęstego mgły uległ katastrofie samolot amerykański typu „Dakota” w czasie lądowania na lotnisku Canute w stanie Illinois 3 osoby zostały zabite, liczba rannych nie jest znana. Na pokładzie samolotu znajdowało się 21 osób.

Ulgi podatkowe dla spółdzielni parelacyjno-osadniczych

WARSZAWA (PAP). — Główny pełnomocnik do spraw podatku gruntowego wydał polecenie, aby spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze zostały do kategorii podatników, placących podatek gruntowy w wysokości 8 proc. podstawa opodatkowania. Wszelkie inne wyznaczniki ustalone do tychczas przez władze podatkowe dla

Zapal i energia waszego narodu są mi tym bliższe, że i nasi robotnicy równie intensywnie pracują przy odbudowie zniszczonych miast i osiedli. Najbardziej bodaj charakterystycznym obiektem na Wystawie jest wieża z wieder, która symbolizuje pokojowy kierunek aktywizacji gospodarstwa waszego kraju.”

15 milionów ludzi widziało

„Młoda Gwardia”

MOSKWA. Film „Młoda Gwardia” według powieści Fadiejewa który ukazał się na ekranach radzieckich przed 12 dniami, cieszy się olbrzymim powodzeniem. W ciągu szesnastu dni film oglądali 15 milionów widzów.

25 października kina radzieckie rozpoczynają wyświetlanie drugiej serii filmu „Młoda Gwardia”, oczekiwanej z wielkim zainteresowaniem.

Umiejętność pracy

WIELE nazwisk w Polsce stało się już symbolami. Pstrowski, Sierny czy Cyroń znani są chyba wszystkim obywatelom naszego kraju. Osiągane przez nich rekordy wydajności pracy wywoływały początkowo wątpliwości, czy metody współzawodnictwa są celowe, czy osiągnięcia nie są opłacane zbyt dużym wysiłkiem sił ludzkich, a więc — czy taka gospodarka materiałem ludzkim opłaca się na dłuższą metę. Dziś wątpliwości tego rodzaju rozwiąły się. Nastąpiło zrozumienie istoty współzawodnictwa. Nikt już nie twierdzi, że nasze współzawodnictwo pracy to jakaś odmiana „fordyzmu”, wyciskającego sily robotnika dla zwiększenia zysku fabrykanta. Polskie współzawodnictwo pracy opiera się przede wszystkim na zastosowaniu racjonalnej metody pracy, na ulepszeniach technicznych, na ekonomicznym wysiłku, na umiarkowaniu marnotrawstwa zarówno sił ludzkich, jak i narzędzi, surowców, na racjonalnym wyszkoleniu wydajności maszyn i t.p.

Górnicy czy tkacze osiagają po kilkaset procent normy wydajności bez nadnerżenia swego zdrowia. Wykazują swym towarzyszym pracy, że cała tajemnica polega na umiejętności pracy, na niemarnowaniu czasu, na chęci uzyskania każdej możliwości doprowadzenia do większych osiągnięć, niż te, które

osiągają się pracując byle jak, bez wkładania serca w tę pracę.

Imponujące wyniki współzawodnictwa są już przez wszystkich dostrzegalne. Szeroki przedronników pracy zwiększają się. Z różnych gałęzi przemysłu nadchodzi meldunki o wykonaniu rocznego planu produkcji już w październiku. Współzawodniczą zarówno jednostki między sobą, jak i całe zespoły.

Społeczny zysk tej akcji jest widoczny dla wszystkich. Do akcji współzawodnictwa stają już nie tylko pracownicy fizyczni, lecz i umysłowi. W wielu biurach i urzędach wprowadzono zasady współzawodnictwa, stosując — oczywiście — metody do warunków pracy. Urzędnicy ubezpieczeniowi, pracownicy poczty, operatorzy kinowi — każdy na swoim odcinku — biorą udział w akcji współzawodnictwa.

W dążeń do podniesienia efektywności pracy, nierezoner już nie łocia, lecz jakości, stanęli do współzawodnictwa nawet dziennicarze, a więc ci, których pracą — zdawało by się — wynika się z jakichkolwiek regul. Zrozumiano w Polsce, że korzyść, płynące ze współzawodnictwa, są wielkie i że to jest właściwa droga do szybszej odbudowy kraju, do podniesienia ogólnego dobrobytu.

Nasze pokolenie może być dumne

zwiększając swą pracą dobra narodu

Przemówienie min. Kaczorowskiego na Zjeździe Budowlanym

WARSZAWA. (PAP). W dniu 24 bm. rozpoczął obrady II Powojenny Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego z udziałem ponad 500 delegatów, reprezentujących 238 tys. członków Związku. W toku obrad minister budowy Kaczorowski oświadczył w swym przemówieniu:

Budownictwo będzie musiało nabrać za podnoszeniem się sfery żywej klasy robotniczej. Trzeba dać robotnikom dobre mieszkanie i urządzenie społeczne, dobre warunki komunikacyjne, odczucie zieleni i słońca. Aby podjąć tym zadaniem należy budować szybko i taniej. Musimy dalej rozwijać mechanizację budownictwa, zrationalizować

Stronnicтво Ludowe nawołuje do oczyszczania aparatu administracyjnego

WARSZAWA. (PAP). — 23 i 24 bm. odbyła się w NKW SL w Warszawie dwudniowa krajowa konferencja aktywu administracyjno-samorządowego Stronnicтва Ludowego. Obradom, w których wzięli udział ponad 300 aktywistów samorządowych SL, przewodniczył pre-

zes Stronnicтва, min. Baranowski. Po wysłuchaniu referatu i obszernych dyskusji, zebrań uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że samorząd i administracja nie przejawiały dotąd w dostatecznym stopniu troski o biedotę wiejską i chłopów średniorolnych. Ten stan był rezultatem zaśmiecenia Rad Narodowych i aparatu administracyjnego przez bogaczy wiejskich, spekulantów i wyżyskiwaczy różnego typu.

Zbyt mało zainteresowano się w ogniwach organizacyjnych Stronnicтва Ludowego pracą działaczy SL na odcinku administracyjnym i samorządu, nie udzielając im dostatecznej pomocy w pracy. Nie przewidywano również fałszywych poglądów o apolityczności i „neutralności” administracji, szczególnie skłódliwych w warunkach toczącej się walki z wyżyskiem.

Dla naprawienia istniejącego stanu rzeczy rezolucja domaga się zdejmokratyzowania aparatu Rad Narodowych oraz aparatu administracyjnego przez oczyszczenie go z elementów wrogich demokracji ludowej, których miejsce winni zająć ludzie pracy — robotnicy, chłopci biedni i średniorolni.

Nad mapą Europy

PEWNIENI STATYSTYK francuskiej naderżał mapę Europy z uwidocznieniem na terytorium każdego kraju liczby bezrobotnych. Wygląda to tak: Włochy — 3.000.000, Wielka Brytania — 300.000, Niemcy Zachodnie — 500.000, Francja — 300.000, Belgia — 120.000.

Można by tę mapę wzbogacić jeszcze innymi cyframi. Na przykład oznaczyć wydatki każdego kraju na potrzeby wojenne. Okazałoby się, że wydatki rocznie Anglii na ten cel wynoszą 693 miliony funtów szterlingów, t. j. prawie 35% budżetu. W latach 1946/47 wydatki te pochłonęły prawie dwie trzecie zagarniętej w USA pożyczki w zawieszanej wysokości 3.750.000 dolarów. We Francji rozchody na cele wojenne wynoszą 450 miliardów franków rocznie, przeszło 40% budżetu. Wojna w Indochinach pochłania co tydzień miliard franków...

Można by również oznaczyć chorągiewkami państwa prowadzące wojny kolonialne. Anglia czolgami i samolotami gnębi ruch wolnościowy na Malajach, nie licząc „nieoficjalnych” kampanii w Palestynie, Burmie i Hyderabadzie; Francja toczy mało skuteczną wojnę z republiką Wietnamu i (tłumi) powstanie tybuleńskie na Madagaskarze; Holandia walczy w Indonezji.

A jednocześnie należało by podać cyfry, wyrażające w każdym kraju stosunek między cenami na towary pierwszej potrzeby a wysokością zarobków świątecznych. Rekord pobłabiał tu Grecja, gdzie ceny wzrosły 345 razy, a zarobki — 150 razy. W Anglii ceny samych tylko reglaminowanych towarów wzrosły w ciągu ostatniego roku o 10%, dochody towarzyszów finansowo-przemysłowych — o 25%, a płace robotnicze pozostały te same.

W „Białej Księdze”, wydanej wiosną b. r., rząd angielski przyznaje, że dzienna ilość kalorii spadła o 200 na głowę, a „Economist” konstatuje, że świat pracy zarabia o 20% mniej, niż w roku 1946.

PRZEGLĄD prasy

Bogaci i biedni w okresie okupacji

„Dzienniki Ludowy”, omawiając w swym publikacji problem bogactw i biednych na wschodzie, zamieszcza artykuł o tych dwóch środowiskach wiejskich w okresie okupacji. W artykule tym czytamy m. in.:

„Podczas gdy biedota wiejska nie dała się skusić żadną przynętą i nadal trwała w opozycji nienawistnie wobec poczynań wroga, uprzywilejowana, nie ciesząc się poparciem władz gminnych, a pośrednio Niemców, kozyrała i trzęsąc się w oczach przy wyznaczaniu kontyngentów zbożowych i żywności, a ich roztwórni był z reguły omijany przez rekrutację młodzieży chłopkiej do niebezpiecznych i niewolniczych robót w przemyśle niemieckim. Równocześnie na biedotę wiejską nakładano nieproporcjonalnie wysokie cele zary kontyngentowe, jak również wskazywano jej podległość przede wszystkim przymusowej żywności do Helchu. Nierazko zdarzało się na wsi, że biedak oddawał na kontyngent ostatnią krowinę i wysyłal trzęcia dziecko do Niemiec, gdy równocześnie u cięszącego się poparciem wiar — bogacza wiejskiego, pały się na pastwisku dojne krowy, a córki i synkowie pozostawali w domu.

„Jeszcze rzeczą stwierdzoną ponad wszelką wątpliwość, że jak podczas okupacji biedota wiejska, tak i przed wojną wiejskość w oddziałach partyzanckich, tak znów w okresie budowania Polski Ludowej są nowo bogaczy wiejskich udzielił największego poparcia siłom ateistycznego podziemia...”

Zwłoki kardynała Hlonda

spoczęły w prokatedrze

WARSZAWA. (PAP). W niedzielę 24 bm. o godz. 15-iej rozpoczęły się uroczystości przeniesienia zwłok kardynała Hlonda do Prokatedry Warszawskiej, gdzie będą spoczywały do pogrzebu, który odbędzie się we wtorek dnia 26 bm.

W uroczystościach przeniesienia zwłok kardynała Hlonda do Prokatedry Warszawskiej wzięli udział duchowieństwo katolickie. Przybyli m. in. arcybiskup poznański ks. Dymek ks. biskup Szałowski, ks. biskup Choromański, ks. Majewski i inni wyżsi przedstawiciele Kościoła katolickiego.

Kondukt pogrzebowy z kapłay

Spółdzielnia przemysłów chałupniczych powstała w Łodzi

ŁÓDŹ. (PAP). — W Łodzi istnieje spółdzielnia przemysłów chałupniczych. Celem spółdzielni jest zrzeszenie drobnych chałupników, pracujących samodzielnie i nadanie im pracy planowego kierunku oraz ochrona przed wyżyskiem przez wiejskich i wiejskich kapitalistów.

W myśl statutu spółdzielni, warszta ty chałupnicze, które do niej należą, nie mogą zatrudniać siły najemnej. Wyjątek stanowi: najbliższa rodzina wiejska. Udzieli członkowie wyrosną 100 zł. za 1 udział, z tym jednak że każdy członek spółdzielni

musi mieć nie mniej 15. Spółdzielnia zrzesza około 100 katech i dziewczyny, a w niedługim czasie przystąpi do niej bielizniarze, krawcowcy i rekawicznicy.

Spółdzielnia opiekuje się chałupnikami, a posiadając własne kapitały i możliwości kredytowe udziela pożyczek na rozbudowę i unowocześnienie warsztatów. Przeprowadza również sprzedaż gotowych towarów przez państwowe i spółdzielcze domy towarowe.

» Aleksandra «

zasili polską flotę

SZCZECIN. (PAP). — Ekipa ratownicza GAL przystąpiła w porcie centralnym do wydobycia zatopionego tam dużego statku towarowego długości 70 m o nazwie „Aleksandra”. Statek ten zatopiony został w czasie wybuchu bomby.

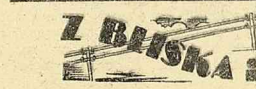
Z pomasz wody sterzą nadbudówki pokładowe, wysokie maszty i komin. Po wydobyciu statek ten o ładowności 1.000 ton będzie naprawiony i wzbogać tabor pływający polskiej floty handlowej.

Osobliwości

Zła wola, czy niedoleństwo?

Już znużyły się wszystkim skargi na nadmierną gorliwość komisji do ustalania nazw miejscowości. Zwłaszcza na Dolnym Śląsku komisja ta wykonała na pewno kilkadziesiąt procent planu, obmierzając po trzy i cztery nazwy dla tych samych miejscowości i zmieniając je kolejno, co wprawdzie chaos w życie i pogiębało za sobą masę kuszaw i niedogodności. Dochodziło do tego, że ludzie nie wiedzieli, jak oficjalnie i ostatecznie nazywa się miejsce ich zamieszkania.

Na te ich gorliwości może nałpnieć przerwać ogłoszenie zamieszczone w numerze 219 „Głosu Wielkopolskiego”. Oto Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemięskich okręgu lubuskiego ogłasza w tym piśmie przetarg na wydzierżawienie obwodów jeziorowych i przy tej spo-



GDYNIA. Angielski parowiec „SIS „Baltic” wypłynął z portu gdynińskiego i ładunkiem mrożonych ryb, belgami i tołkawką wypłynął do Londynu.

GDYNIA. We wrześniu r. b. przybył do wsi opławy w porcie gdynińskim największy dotąd notowany cyfrę mieszczący — 14.335 ton. Bawełna — pochodziła z USA, Braszli i Pakistanu.

SZCZECIN. Uczelnia artystów przysposobienia rolniczego w Brzezinach Judzkiego Olska zebrała z 72 m kw. — 59 kg mazi. Ciekawość: tę uczelnia ma dzieło uniejętnie wykorzystanie umiędost

dobrych na pierwszym stopniu przysposobienia rolniczego.

BERLIN. Wyprki niedzielnych wyborów do władz samorządowych w Szwajcarii-Holstynie przyniosły zwycięstwo partiom niemieckim nad produktem.

PARYŻ. Komisja polityczna zgromadzenia generalnego ONZ odrzuciła prośbę Albanii i Bulgarii o dopuszczenie ich delegacji do udziału w dyskusji nad kwestią grecką.

PARYŻ. Sekretariat ONZ podał do wiadomości, że na wniosek delegacji e „Prkiej Rada Bezpieczeństwa zbierze się we wtorek rano celem rozpatrzenia sprawy pogwałcenia reżymu w Palestynie.

TOKIO. Na ulicach Nagoy doszło do manifestacji przeciwko rządowi Yoshidy, w czasie których aresztowano 11 demonstrantów.

PARYŻ. Ministrów spraw zagranicznych i państwa, spotkali się w celu brulionowego, rozpoczął obrady.

WARSZAWA. W poniedziałek 25 bm. bawianca w Polsce ekipa sportowców radzieckich wzięła udział w odprawianiu Warszawy.

Ukarac winnych

zająć w piotrkowskim

KATOWICE. (PAP). — Plenum Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków w Katowicach uchwalili rezolucję, w której ostro potępiają zjawiska na terenie powiatu piotrkowskiego, gdzie pod burzonym przez reakcyjne elementy cieniem tłum dotknął napadu na młodych historyków sztuki, uczestników obozu pod Sulejowem.

Plastycy okręgu śląsko - debrowskiego domagają się „ek najsurowszego ukarania winnych”.

75-lecie Polskiej Akademii Umiejętności

Przed nauką stoją wielkie zadania

oświadcza min. Skrzyszewski

KRAKÓW. W Krakowie rozpoczęły się uroczystości związane z 75 rocznicą Polskiej Akademii Umiejętności. Na uroczystości przybyli lic-

ni przedstawiciele świata nauki 22 krajów.

Do delegatów przemówienie powitalne wygłosił min. Skrzyszewski. Wzłom serdecznie jubileuszowy Zjazd Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, zwolony z okazji jej 75-lecia istnienia i działalności — powiedział min. Skrzyszewski.

W ciągu swego istnienia PAAU do była wśród pokrewnych towarzyszów zasłużony autorytet, skupiła najwybitniejszych uczonych, sięgła swoją działalnością daleko poza Kraków, zdobywając poprzecz twórczość swych członków, poważne stanowisko w międzynarodowym świecie naukowym.

Polska Akademia Umiejętności w okresie swego 75-letniego istnienia dokonała poważnego wkładu do nauki polskiej. Wystarczy wspomnieć nazwiska Olszewskiego, Wróblewskiego, Kostaneckiego, Waigla.

Z tamtej strony Karkonoszy

Urzędy słuchają obywatela

Patronaty kultury — czarny handel

Główna Rada Narodowa w Pradze powzięła na swym posiedzeniu decyzję, że będzie badać opinię Prażan w niektórych sprawach publicznych. Wszystkie wypowiedzi obywateli Praży zostaną troskliwie zebrane i starannie będą poddawane dla uchwał Główniej Rady Narodowej. Oznacza to, że nie będzie się wydawać zarządzeń, zanim nie będzie znany pogląd obywateli stolicy Czechosłowacji; na da na sprawę. Do wykonania tego obywatela zadania potrzebny jednak sepek ludzi, którzy by autentycznie budali opinie Prażan i podawali potem wyniki.

Obywatele Praży będą więc współdecydować w sprawach publicznych, a urzęd — niebędący niedostępnym głosu wi ludu — będzie kierować się ich zdaniem.

W Czechosłowacji przemysł samochodowy jest liczenie reprezentowany na pierwszy wyszede automobilowej. Wytworzone zostały wszystkie marki. Wielkim zainteresowaniem cieszy się Tatraplan, Skoda 1101 zwana Tudor, oraz Aero-Minor.

Duże zainteresowanie budzą również motocykle Jawa i CZ, po wielkich sukcesach odniesionych w „bieżce sześciocylindrowej” we Włoszech.

(Karl)

Kto lubi śpiewać,

znajdzie wesołą piosenkę „Dalej śmiechli na ozeski” w numerze 43 „SWIERSZCZYKA”, który ukazuje się 24.10.48 r.

W 130

Przed 20-tu laty i dziś

Korespondencja „API” dla „Słowa Polskiego”

Moskwa, w październiku... Rewolucja zmieniła rolę kobiety w społeczeństwie...

Mąż jej uzyskał w mieście możliwości kształcenia się i doskonalenia swych umiejętności...

Wspominając przeszłość, Anna Trofimowna z zadowoleniem myślała, że ona także przyczyniła się do rewolucji...

W czasie wojny zrezygnowała ze swych praw do renty i wróciła do fabryki...

Anna często zadawała sobie pytania, czy młode kobiety zdają sobie sprawę z tego, ile zyskały?...

Co wolno wywieźć z Ziemi Odzyskanych

Minister Ziemi Odzyskanych wydał rozporządzenie, zmieniające przepisy w sprawie zakazu wywożenia mienia ruchomego z obszaru Ziemi Odzyskanych...

Do grupy towarów, które nie wymagają specjalnego zezwolenia na wywóz z terenu Z. O. rozporządzenie zalicza wiele nowych artykułów...

i opieki lekarskiej w okresie ciąży — zawsze istniały? Czy zdawały sobie sprawę, że kobiety w wielu dziedzinach świata pozbawione są tych wszystkich przywilejów?

Dzień, w którym snuła te rozważania był pierwszym świętem od czasu zniesienia kartek żywnościowych. Anna Trofimowna nie mogła się przyzwyczaić do tego, że może nabyć więcej artykułów żywnościowych za mniejszą cenę...

Książki nie drze się po przeczytaniu

Zbliża się szybko ostateczny termin zamknięcia WZO oraz powstaje kwestia demontażu poszczególnych ekspozycji. Maszyny z wielkiej Hali ciężkiego przemysłu muszą powrócić do fabryk...

„Słowo Polskie” pierwsze poruszyło ten problem wysuwając koncepcję stworzenia z Pawilonu Czerwych Kopuł pewnego rodzaju Muzeum Odbudowy i Zagospodarowania ZO...

Nic dziwnego, że zagadnienie to dziś na pięć dni przed zamknięciem WZO staje się niezwykle aktualne. Obecnie notujemy głos „Rzeczpospolitej” i „Dziennika Gospodarczego”...

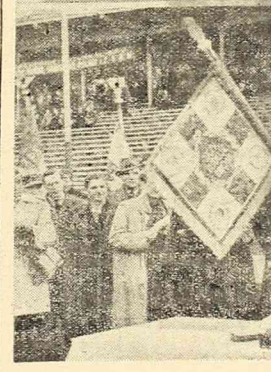
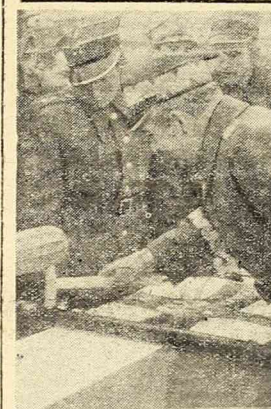
„Wystawa „A” powinna być stanowczo zachowana w stanie obecnym. Wystawa Problemowa powinna być odpowiednio zabezpieczona nawet, gdyby to miało pochłonąć pewne środki finansowe...

pitalizmie w twoim charakterze, mam — przekomarzał się z nią. „Teraz widzisz, co władza radziecka zrobiła dla gospodyń domu”.

Lecz jutro Anna nie będzie szła ulicami Moskwy jako gospodyni domu. Przed paru dniami wyczytała, że jej fabryka wykonała plan na rok 1948 dwa miesiące przed terminem, oszczędzając wielką ilość metali i energii elektrycznej...

MIĘDZYNARODOWY TYGODNIK

MIĘDZYNARODOWY TYGODNIK „Dziennik” rośnie coraz bardziej wspaniałych zryśwów katedry, lecz jest pójdź prosto ze Starożytnością na trasę W-Z.



Miasto kontrastów

CHODZĄC po Warszawie, domnieje się ciągle dwójki ludzi: podziwu i dumy gdy się patrzy na rozmach z jakim powstają nowe domy, ulice, arterie — i ściekającego gardło wzruszenia, gdy się odnajdzie jeliś dawny fragment znany i bliski. Kościół na Placu Trzech Krzyży leży w gruzach...

MIĘDZYNARODOWY TYGODNIK „Dziennik” rośnie coraz bardziej wspaniałych zryśwów katedry, lecz jest pójdź prosto ze Starożytnością na trasę W-Z.

MIĘDZYNARODOWY TYGODNIK

MIĘDZYNARODOWY TYGODNIK „Dziennik” rośnie coraz bardziej wspaniałych zryśwów katedry, lecz jest pójdź prosto ze Starożytnością na trasę W-Z.

MIĘDZYNARODOWY TYGODNIK „Dziennik” rośnie coraz bardziej wspaniałych zryśwów katedry, lecz jest pójdź prosto ze Starożytnością na trasę W-Z.

MIĘDZYNARODOWY TYGODNIK „Dziennik” rośnie coraz bardziej wspaniałych zryśwów katedry, lecz jest pójdź prosto ze Starożytnością na trasę W-Z.

MIĘDZYNARODOWY TYGODNIK „Dziennik” rośnie coraz bardziej wspaniałych zryśwów katedry, lecz jest pójdź prosto ze Starożytnością na trasę W-Z.

kiędy przemysłkami wydeptanych wśród ruin ścieżek wjeżdża się na rynek Starożytności, trzeba słuchać i uciec przed widokiem głębokim milczącym.

To jest chyba jedyne miejsce, gdzie bezopornie umarła dawna Warszawa i nie przedko narodzi się nowa. To jest jedyne w swoim rodzaju cmentarz na którym wojna pogrzebała, prócz ludzi, najcenniejsze zabytki architektury.

Arteria — gigant. Zawsze więc wciąż napręd i wciążąc wiać w swój wir. Żeby nie zatracić się w smutku rozpamiętania, dobrze jest pójść prosto ze Starożytnością na trasę W-Z.

Arteria — gigant. Zawsze więc wciąż napręd i wciążąc wiać w swój wir. Żeby nie zatracić się w smutku rozpamiętania, dobrze jest pójść prosto ze Starożytnością na trasę W-Z.

Trasa W-Z swym wschodnim odcinkiem wpada w szosę białoostocką, zachodnim zaś — w szosę wołoską. Arteria ta znajduje swój odpowiednik na trasie W-Z (Wrocław) przecinającej miasto z północy na południe.

Obdywie te arterie zmienia obraz przyszłej Warszawy. Wszystkie dotychczasowe dzielnice ustąpią miejsca nowym, o obszarze znacznie większym, dostosowanym do charakteru tras-gigantów.

Z taką samą radością i dumą jak my o Wystawie, oni mówią o swojej trasie W-Z. A powód do dumy istotnie mają. Na wszystkich odcinkach budowy, naprzeciw wysiłkiem rece, bliski topat i miadzące ziemię ciężkie budozry skendują wspaniałym rytmem: tempo, tempo, tempo!

Trasa W-Z ciągnie jak wielki magnes. Tam trzeba przyszyć co dzień, żeby zobaczyć co się zrobiło wczoraj. I ciągną też ludzie ze wszystkich dzielnic i stron.

Ulicą błęknąca nad przyszłym tunelem przechodzi matka z małym brzdącem. Nagle chłopiec wyrwa się z jej ręki i pędzi nad brzeg wykopu, gdzie pracuje wielki dźwig.

Matka woła go kilkakrotnie, aż zniecierpliwiona próbuje odciągnąć sła. Malec opiera się nogami w ziemię i woła z najwyższym oburzeniem: — Memo, puść mnie! Ja muszę zobaczyć... Tu przecież buduje się nowa Warszawa...

Tak to przy trasie W-Z rośnie i wychojnie się nowa pokoleń warszawianów, wirtuozów synów miasta, które w walce i trudzie jest niepokonane.

Marja Horodyńska

Wśród czasopism

Wielka wieś — Wrocław i poloniści

W DZISIEJSZYM przeglądzie czasopism chciałbym zwrócić szczególną uwagę na ostatni numer „Wsi”, zawierający nader aktualne materiały.

Naruszając porządek chronologiczny, wartości napisać zająć się nie-wielkim, ale treściwym artykułem Stanisława Golechowskiego „Miasto przed zmianą społeczną”, rzecz o Wrocławiu.

„Seksja socjologiczna Instytutu Śląskiego we Wrocławiu — pisze autor — na zlecenie Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego, podjęła próbę uchwycenia obrazu przemian ludnościowych i społecznych w stolicy Śląska — Wrocławiu”.

Wrocławski do procesu asymilacji ludności wiejskiej, która liczenie napływała na teren Wrocławia. Ponieważ proces ten na taką skalę nie był dotychczas spotykany, uwagi Golechowskiego budzą zarówno duże zainteresowanie, jak i — liczne zastrzeżenia.

Zrywulowo, samorzutnie ostatecznie się liczonej ludności wiejskiej we Wrocławiu — kontynuuje autor — nie jest jakimś faktem odosobnionym. Podobnie, nawet w wyższym odcisku, napływała ludność wiejska do innych miast Ziemi Odzysk. Wskazuje to na mocną tendencję, wypływającą „od dołu”, idącą po linii przekształcenia dotychczasowej struktury społeczno-gospodarczej kraju w kierunku państwa przemysłowo — rolniczego.

trafiły ją przeżyć setki tysięcy ludzi, pochodzących ze wsi, a osiadłych w miastach Ziemi Odzyskanych.

Ludność wiejska okazała tu wielką „plastyczność”. Łatwość przystosowania się do odmiennych warunków życia, które przecięt z początku nie były łatwe i zachęcające.

Nie wysnuł Golechowski wniosku, bo nie mógł wysnuć na podstawie ze sławień cyfrowych, dlaczego napływała do Wrocławia ludność wiejska, skąd ona napływała i jakie były tego rezultaty.

Warto również przeczytać artykuł Anieli Wyreby, zamieszczonej w tymże numerze „Wsi”. Traktuje on o polonistyce warszawskiej, ale niestety można by z łatwością opuścić przytomność i zastosować go do wszystkich polonistyk w Polsce (z bardzo nielicznymi wyjątkami).

„Każda dyskusja ujawnia — pisze autorka — większość ludzi „zadanych”. Ludzie „zadni”: to niekoniecznie nie ludzie o niewyrobionym profilu politycznym, to ludzie, dla których nie ma żadnych usprawiedliwień z gatunku t. zw. politycznych. Dostęczę bowiem ostatnio — dla pokrycia aż nader niskiej inteligencji i braku wszelkich poważniejszych zainteresowań — słyszy się tłumaczenia, jakoby młodzież akademicka stroniła od czytania czasopism i brania większe-

go udziału w życiu społecznym ze względu politycznym. Pomijając już skład socjalny takiej „młodzieży akademickiej” — nie on w tej chwili nas interesuje. Nie można nie wolno pod żadnym pozorem uznawać podobnych tłumaczeń.

To, że studentka warszawska, zapytana o „Kuzniec”, powiedziała, że jest to pismo dla dzieci, to, że większość studentów poprzestaje na „Przekroju” i „Przyjaciółce” — nie jest wyrazem ich przekonań politycznych, tylko wyrazem ich indolencji umysłowej i kulturalnej. Wygodna funkcja „politycznej izolacji” nie pof wiana nikogo myślić. Przecież takie-żo samego hasła używali ostatnio wycieczni rabusie i złodzieje, schwyłtani na gorącym uczynku! To nie od rębne przekonania polityczne, to lenistwo i ubóstwo umysłowe każe naszym poloniom i niepoloniom stronić od tygodników kulturalnych.

Chciałbym nadto zwrócić uwagę czytelnikom na ostatni numer „Odrodzenia” i „Kuzniec” z świetnym artykułem Justyna o „legendzie Między Polak” i na artykule Garczyński w „Lisach z tawry”, który poska ram się osobno omówić.

Leszek Goliński

Wystawa i pogoda

Ciepły, jesienny dzień wczorajszy był niespodzianką dla wszystkich...

Klimat Dolnego Śląska ma to do siebie, że podczas listopada i końca października nie wiele się z reba różni...

Nie można się bawić we wróżbitę i twierdzić, że dzień wczorajszy jest początkiem pogodnego okresu...

SULEK

Notatnik wrocławski

Andrzej Jarnicki, 13-letni harceur wrocławski w tych dniach otrzymał Krzyż Zasługi za to, że w lipcu rzucił się na ratunek...

W próbach „Pisa” o których pisaliśmy obszerniej w reportażu, bieżnie udzielił mgr. Marcin Formanowicz jako kierownik choru. Mimo, że jest to jego pierwsze zetknięcie się z chorobą...

W Brochowie światło dobrze świeci i woda ma smak przyemny, tylko ludzie pracy skargują się, że przy dział mieszkan zanadto traci rokiem 1945 i z tego powodu, niektórzy robotnicy mieszczą zbyt niewiele. Wniosek sąd. że trzeba by zrewidować uprawienia do przydziału mieszkań w świetle konieczności rodzin.

Do świetlic robotniczych postanowił zajrzeć Państwowy Teatr Dolnośląski przez wystawienie w nich „Strzelów na ul. Długiej” Po każdym przedstawieniu przewidziana jest dyskusja z aktorami. Pierwsze przedstawienie odbędzie się dziś w świetlicy Pafawagu na Grabiszywcu.

Zakończenie 100 Dni Wrocławia czyli zamknięcie Wystawy odbędzie się uroczysto 31 października. W dniu tym zjeżdżą cały ścisły komitet Wystawy z wicepremierem Kościńskim na czele.

Posiedzenie sądu konkursowego na najlepszy raport z WZO wyznaczono na 29 października. W skład sądu wchodzi: red. Wacław Czarnecki, Maciej Elczewski, red. Tadeusz Galiński, Stefan Łoś, Józef Terpolowski.

Niedzielnik w Krakowie opowiada o rozważeniach o serdeczności, z jaką spotkał się we Wrocławiu oraz o opiece, którą rozciął nad ternami: naczelnym dyrektorem, inż. Kula.

Monografia WZO już się tworzy.

Z sali sądowej

Skarb w wódeczku

Ignacy Dunica, właściciel sklepu jubilersko - zegarmistrzowskiego we Wrocławiu przy ulicy Świdnickiej nr 6, zamknięty skład w dniu 9 września b.r. około godziny 20-tej...

nickiej do swego mieszkania. W pobliżu katedry Ignacy Dunica, zmezcany niesieniem skarbów - włożył tezkę do wózka.

W pewnej chwili, gdy Dunicowic zbliżył się do ulicy św. Wojciecha, podeszł do nich niespodzianie z boku jakiś osobnik, którym jak się później okazało Mieczysław Sekula...

Jubiler zawiadomił o wypadku kradzieży I-szy Komisarjat M. O. Następnego dnia wczesnym rano schwytano złodzieja w Ogrodzie Botanicznym. Do winy przyznał się od razu i wskazywał miejsce, gdzie ukrył tezkę z klejnotami.

Obecnie w więzieniu oczekuje na rozprawę w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu.



Rekordowe obroty w PDT

Wrocław nasycony cukrem

Można kupować nawet po 10 kilo

— Proszę 10 kg. cukru. — Już się pakuję. — No, widzi pan — mówi kierownik działu spożywczego PDT p. Wróblewski — sprawdzilo się to, co kiedyś pan napisał, że cukru będzie pod dostatkiem. Jak pan widzi rynek już nasyciliśmy, kolejkę po cukier skończyło.

— Jak idą winogrona bułgarskie? — Pierwszorzędnie. Dzisiaj sprzedaliśmy ok. 1000 kg. Są nieco droższe od jugosłowiańskich (350 zł/kg), ale lepsze, jak twierdzą smakosze.

— A co słychać z mięsem? — Coraz lepiej. Dziennie sprzedajemy 1000 kg. wieprzowiny, to znaczy mięsa, i tuszku. Jutro (dzisiaj) dostaniemy 1.300 kg. mięsa wieprzowego. Sytuacja mięsna poprawia się. — Masła tylko trochę mało. — No, jak. Masła nie wystarcza, ale kryzys ten na pewno przejdzie, jak już przeszli cukrowy i jak przechodził mięsny. Przypuszczam, że jest to kwestia kilkunastu dni.

— Co tam jeszcze ciekawego u pana słychać? — Właśnie chciałem panu opowiedzieć. Dzisiaj mamy rekordowy dzień w dziale spożywczym. Nie mam jeszcze zestawienia, ale śmiało

mogę panu powiedzieć, że w dniu dzisiejszym obwładziliśmy przeszło 20 tysięcy klientów.

— To w takim razie obroty też rekordowe? — Nie wiem jeszcze, ale chodząmy do kasjera.

Kasjer pokazuje nam plik tysięcy złotówek.

— Nie licząc 500 zł. i drobniacy milion z ogonkiem i to dużym — mówi.

— Czyż winogrona przyczyniły się do tego rekordu — pytam kierownika.

— Winogrona też, ale dzisiaj raczej największy ruch był w stoisku delikatesów. Konserwy wieprzowe, olej, itp. Ciekawa rzecz, że bardzo dużym popytem cieszyła się dzisiaj kawa, herbata, i kakao.

Ekspedientki pracowały bez przerwy obiadowej. O, widzi pan — półki puste. Nie zdążyliśmy jeszcze przynieść świeżych towarów z magazynu. Nawet czekolada poszła w niewytanowanych ilościach.

Wie pan, dodaje na pożegnanie, bardzo dużo Czechów kupuje u nas artykuły spożywcze. (Jur)

22 stopnie

Tendencja niżkowa barometru trwa (wieczorem 744 mil.), a mimo to mieliśmy wczoraj ładną pogodę. Temperatura dniami osiągała 22 stopnie ciepła, a wieczorem o 19-iej termometr wskazywał 13.

Wiatr zmienił się na wschodni.

Placówki wielkiej zasługi

Punkt PCK i Ligi Kobiet na Dworcu Głównym

Każdy wielki dworzec żyje swoim własnym, bujnym życiem. Żyje nim i nasz Dworzec Główny.

W dużym hallu są ciągle tłumy ludzi. Obładowani walizkami śpieszą na peron, lub siedzą, czekając na pociąg. Atmosfera gorączkowa sprzyja wypadkom. Potrzebującym śpieszy wtedy z pomocą Punkt Sanitarny PCK. Już z daleka widać jego znak — czerwony krzyż na białym tle.

Fomieszczenia Punktu lśnią czystością. Na środku stoi maleńki stół, przy ścianie kanapa. Widać także skłaniające z narzędziami lekarskimi i półkę z lekarstwami.

Kierownik Punktu objaśnia nam, że w ubiegłym miesiącu udzielił pomocy 2.086 osobom. Najczęściej zdarzają się wypadki zastąpienia, choroby kobiet, drobne skaleczenia, zatrucia pokarmem no i od czasu do czasu — poważniejsze wypadki, które po udzieleniu pierwszej pomocy przekazują się szpitalom. Zanotowano także parę wypadków za machów samobójczych.

Parę kroków dalej jest placówka Ligi Kobiet — opieką nad podróżującą matką i dzieckiem. Pomocy udziela się wszystkim jej potrzebującym. Przychodzą biedni i bogaci — jeńkowsko są traktowani. Mie-

sieczni przewija się przez Punkt 2.000 osób. Dzieci otrzymują biszopki, płatki owsiane, a starsze suchary i herbatki. Matki mogą swoje dzieci pakować. Kobiety w ciąży otrzymują kawę, a jako posiłek — makaron z tuszusem. Dzieci chore na kolizus lub na inną chorobę zakaźną izolowane są w Punkcie PCK.

Są wydpiaki, że przyjdzie po pomoc kobietą, będąca akurat bez pieniędzy. Wtedy, dla dziecka jej oprócz wymienionej żywności, nie ma nic, a przydobyło by tryz trochę mleka.

Tryz litry mleka dziennie wystarczyłoby na obsłużenie takich dzieci. Może by się dało coś zrobić w tym kierunku. (Jur)

Prezydent znalazł argumenty...

Kary za używanie syren fabrycznych

Ciarłki człowieka przechodzą, gdy slyszą przeciągły jęk syreny alarmowej. Tego zohydzonego przez wojnę dźwięku, używa jeszcze wiele fabryk wrocławskich, jako sygnału rozpoczęcia, czy zakończenia pracy.

Ziluzjnie się nad nami — pisali czytelnicy — i zrobicie coś, aby te syreny przestały wyc. Po co mamy sobie codziennie przypominać te straszne chwile wojny. Napisaliśmy. Nie wiele pomogło.

Mówimy o naszym mieście

Szanować pracę dozorców!

Niesformi lokatorzy muszą być przywołani do porządku

Wydawało by się, że podział ludzi na lepszych i gorszych, należy do bezprowotnej przeszłości.

Tymczasem jakśrwym przykładem, że tak nie jest, są stosunki panujące w domu nr 11 przy ul. Prądzynskiej go, gdzie dozorca traktowany jest przez niektórych lokatorów jak obywatel drugiego rzędu. Nie tylko to. Część lokatorów tego domu jest chłubna w stopniu zagrażającym zdrowiu otoczenia.

Nie nasterzaje sprzątać — skarży się dozorczyń: ob. Dobromirska. — Schody za wygódkę biora. Jeszcze i pies do tego. A jak się odzewe, to mi zaraz wymyślają, i mówią, że do zorca jest od tego, żeby sprzątał. A ja tylko 1.200 zł za to dorozorostwo mam i co który lokator z dobrej woli da. Mam dwie dzieci, więc muszę dorabiac. Najlepiej niech panie brudy sama zobaczy...

Właścivie nie potrzebują patrzeć, bo już na parterze czuje odór. Im bliżej trzeciego piętra tym częściej omijać trzeba nieczystości.

A już na strychu to całą wygódkę i śmiełnik trzymają. Tylko, że tam teraz wędził złośli i zmknęli ale pan; sama czuje, jak się to morowe powiebrze roznosi.

Teatr

TEATR WIELKI, dziś o godz. 19-tej „STRASZNY DWOR” — opera S. Moniuszki.

TEATR POPULARNY, dziś o godz. 19-tej występ gościnnie artystów warszawskich w operetce pt. „KSIĘŻNICZKA CZARDAZA” — L. Słoina i B. Jan-bacha (w 3-ech aktach). Udział biorą: Xenia Grey, F. Daniszewska, K. Horbowski, B. Urbanska, K. Chrzanowski, J. Goltfert, S. Dalecki, K. Dembowski, M. Glieniowski, F. Szczeptański. Chór Szacha. Na czele baletu wystąpi primabalerina St. Stanisławska. Orkiestra pod dyrykcją Stanisława Nawrota.

TEATR MŁODZIEŻY WIDZA, ul. Rzeźnicza 12, dziś o godz. 19.30. Baśń o strasz-nym smoku i dzielnym szewczyku (przedstawienie zamknięte dla szkół).

FOTOPLASTIKON — ul. Gen. Szwerczewskiego 29 — czynny codziennie od godz. 9—21-ej — „INDIE”

Kino

„SLASK” — ul. Gen. Szwerczewskiego nr 67 — „Aleksander Newski” (radz.), „WARSZAWA” — ulica Fredry 16 — „Toboz” (czeski), godz. 16, 18 i 20.

„SCALA” — ul. Mikołaja 37 — „Ostatni Mohikanin” (czeski), godz. 16, 18 i 20.

„POLONIA” — ul. Zeromskiego 53 — „Aleksander Newski” (radz.), godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„FRONTIER” — ul. Stalina 71 — „Podręcznik” (radz.), godz. 16, 18, 20.

„TRZECHA” — ul. Kościuszki 177 — „My z Kronstadt” (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„FAMA” — Psie Pole — „Ostatni Etap” (polski), czynne piątek, soboty i niedziele; w dni powsz. godz. 19, w niedziele godz. 15.30, 17.45 i 20.

AKTUALNOSCI W KINIE „WARSZAWA” — do dnia 29. 10. Polska Kronika Filmowa nr 43/48. Konkurs młodych talentów. Świstaki. Serce czlowieka.

Noce dzurzy aptek

Pod „Gwiazdą” — ul. Stalina 67 „Murzynem” — Plac Solny 2 „Słoneczko” — Traugotta 1A „Róża” — Olszewskiego 75

Smierć nieznaney

Przy ul. Mosbacha-13 mieszkańcy poczuli na klasie schodowej gaz. Po spraw-dzeniu okazało się, że wydobyla się z mieszkanika Nr 4. Przynioli funkcjonariusze „TO” wyważyli drzwi. W mieszkaniu znalaziono kobietę lat około 18-20 o dotychczas nieustalonym nazwisku. Okazała się, że kobieta ta przyjechała do Wrocławia na Wystawę.

Lekarz stwierdził zgon. Właścivie mieszkania nie było w domu, toteż milicja prowadzi dochodzenie.

Prezydent znalazł argumenty...

Kary za używanie syren fabrycznych

Ciarłki człowieka przechodzą, gdy slyszą przeciągły jęk syreny alarmowej. Tego zohydzonego przez wojnę dźwięku, używa jeszcze wiele fabryk wrocławskich, jako sygnału rozpoczęcia, czy zakończenia pracy.

Ziluzjnie się nad nami — pisali czytelnicy — i zrobicie coś, aby te syreny przestały wyc. Po co mamy sobie codziennie przypominać te straszne chwile wojny. Napisaliśmy. Nie wiele pomogło.

Mówimy o naszym mieście

Szanować pracę dozorców!

Niesformi lokatorzy muszą być przywołani do porządku

Wydawało by się, że podział ludzi na lepszych i gorszych, należy do bezprowotnej przeszłości.

Tymczasem jakśrwym przykładem, że tak nie jest, są stosunki panujące w domu nr 11 przy ul. Prądzynskiej go, gdzie dozorca traktowany jest przez niektórych lokatorów jak obywatel drugiego rzędu. Nie tylko to. Część lokatorów tego domu jest chłubna w stopniu zagrażającym zdrowiu otoczenia.

Nie nasterzaje sprzątać — skarży się dozorczyń: ob. Dobromirska. — Schody za wygódkę biora. Jeszcze i pies do tego. A jak się odzewe, to mi zaraz wymyślają, i mówią, że do zorca jest od tego, żeby sprzątał. A ja tylko 1.200 zł za to dorozorostwo mam i co który lokator z dobrej woli da. Mam dwie dzieci, więc muszę dorabiac. Najlepiej niech panie brudy sama zobaczy...

Właścivie nie potrzebują patrzeć, bo już na parterze czuje odór. Im bliżej trzeciego piętra tym częściej omijać trzeba nieczystości.

A już na strychu to całą wygódkę i śmiełnik trzymają. Tylko, że tam teraz wędził złośli i zmknęli ale pan; sama czuje, jak się to morowe powiebrze roznosi.

W siedzibie »poszukiwaczy skarbow«

Samochoły i fińska porcelana spod wody

Niedawno pisaliśmy o powstałym we Wrocławiu przy ul. Kościuszki 14 Biurze Poszukiwaczy Terenowych, które na podstawie informacji własnych oraz felacji osób trzecich przeprowadza na terenie Ziemi Odzyskanych poszukiwania ukrytych »skarbow« w postaci maszyn, narzędzi i t. p.

Już przy wejściu do biura rzuca się w oczy wzniesiony ruch interesantów.

Zmuszeni byliśmy zatrudnić 17 inspektorów, którzy nieustannie pracują w terenie — objaśnia dyr. inż. Rumiński.

Następują rewelacje szczegóły o wydobytym »skarbach«:

— W okręgu odzyskanych wydobyto z jeziora dwa samochody ciężarowe w zupełnie dobrym stanie. Rdza nie tworzy się w wodzie, ponieważ nie ma tam dopływu powietrza. Należeliśmy samochody zaraz po wyjściu z wody i są one już na chodzie. Przewodzą gąszenie poszukiwania, ponieważ mamy dane, że zaopona została tam cała kolumna samochodowa... Ekipy wydobywców montują je spośród miejscowej ludności.

W Świebodzicach zgłoszono nam 28 skrzyń z nowymi częściami do samolotów.

W Głogowie prowadzi się prace, które bez przesady nazwać można wykopaliskowymi; trwają one pod ratusem i w miejscu, gdzie mieszczą się muzeum.

Ogładam starożytny zamek drzewia w półmistrzowej wysokości z pięknym dziedzińcem, który ma 30 cm długości.

— Ob. Żołnierz zgłosił nam ukryte w Bierutowie (za Oleśnicą) zupełnie nowe tokarnie, piły taśmowe oraz pasy transmisyjne.

— Poinformowano też nas niedawno, że na zabojonym slaku koło Szczecina jest bogaty ładunek. Istotnie znajdują się na nim skryżnia z porcelaną fińską.

W miejscowości Bolków niedaleko Jeleniej Góry zgłosił nam ob. Bolesław Mańczak 11 pieców elektrycznych zupełnie nowych, w opakowaniu fabrycznym. Wyplaciliśmy mu natychmiast sześćset przed oszacowaniem 10.000 zł. premii.

Ludzie coraz chętniej zgłaszają u-

kryte »skarby«. Kierują się oni nie tylko poczuciem obywatelskim, ale i chęcią uzyskania wysokiej częstości premii... Mamy na miejscu radcę prawnego, który jest rzecznikiem interesów odkrywców ukrytych skar-

bow. Koniarym rozmowa, ponieważ do dyr. Rumińskiego zgłosił się właśnie inspektorzy terenowi po wskazówce przed nową »wyprawą po skarby«.

Ir. Seb.

Jak będziemy wyglądać w ubraniu... z dorsza

WARSZAWA (APL) — Naukowcy Politechniki Gdańskiej zainteresowali się możliwościami obróbki białka rybnego na sztuczne włókno. W czasie ostatniej wojny, Niemcy przeprowadzili w tym kierunku dokładne badania, stwierdzając m. in., że produkcja taka nie tylko jest możliwa, ale nie napotyka na większe trudności techniczne.

Prace doświadczalne, przeprowadzone w r. 1943 przez uczonych niemieckich w niewielkiej fabryce białka rybnego w Wessertmünde, dowiodły, że białko ryb morskich nie nadaje się wprawdzie (z powodu zbyt niskiej wytrzymałości) do bezpośredniej przerobki na sztuczne włókno, ale zmieszane w odpowiedniej proporcji z wiskozą — najwzrostlejszym półfabrykatem przy wyrobie sztucznego jedwabiu — daje w rezultacie włókna niewiele ustępujące jakościowo włóknem naturalnym.

Koszt produkcji włókna z wiskozy i białka rybnego jest stosunkowo niewielki. Już obecnie, dzięki zwiększeniu połowów morskich i stałej

rozbudowie floty rybackiej, Polska jest jednym z nielicznych eksporterów ryb w Europie. Mimo ciągłego wzrostu konsumcji ryb morskich w kraju, z roku na rok, jak przewidują długofalowe plany produkcji i połowów, dysponować będziemy coraz większymi nadwyżkami »rybnychni«. Nie jest powodem, czy nadwyżki te będą używane w całości eksportem, Ponadto przy przerobce ryb w przemyśle konserwowym, powstaje znaczna ilość odpadków, dotychczas niewykorzystywanych, które przy wyrobie białka stanowią cenny surowiec.

Należy się spodziewać, że już w niedalekiej przyszłości, po przeprowadzeniu wstępnych prac badawczych nad produkcją białka rybnego — przerobka jego na sztuczne włókno — krajowy przemysł włókienniczy wypuści na rynek pierwsze tkaniny z »ryb morskich«. Tym samym rozwiązana zostanie częściowo sprawa surowców dla przemysłu włókien szlucyjnych, która dotychczas w większości sprowadzać musimy z zagranicy.

Kolchożnik Bogatow

kupi'e pianino

(Korespondencja własna »APL«)

S POTKALEM Iwana Bogatowa — kolchoźnika artelu »Trzecia Pięciolatka« w okręgu Rostowskim — w sklepie wielkim Bogatow zemdlił w centrali pianino i dowiedział się o sprzedaży swego wieloletniego sklepu, kiedy instrument będzie do starożytno do magazynu spożywczo, do której należał sklep w jego wsi, interesowała się również, czy w sklepie można kupić książki z zakresu muzyki.

Przeprowadził rozmowę z Bogatowem.

— Pianino — rzekł Bogatow — kupię dla swej córki, która zapisana się do szkoły muzycznej w naszym mieście powiatowym.

Obawoło się, że nie tylko pianino kupił kolchożnik Bogatow w tym roku. Prócz pianina sprowadził sprzęt z instrum. krzesan, aparat radiowy, na telefon, trochę książek, dwa szaryty dla siebie i syna, a dla żony blaszka na futerko. Na wszystkie zakupy rodzina Bogatowych wydała w tym roku 15.000 rubli. Prócz tego Bogatow zakupił obligacje państwowe, państwowej na 1000 rubli, a do kaszy oszczędności oddał 7.000 rubli.

— Z pracy naszej rodzinnej w r. 1947 w gotówce 20.000 rubli — oszczędził Bogatow.

Głównym źródłem tych dochodów włącznie gospodarką kolchożną. W ubiegłym roku rodzina Bogatowych wyrobiła 1400 dni roboczych, za które otrzymała: 3.930 kilogramów zboża, 8.150 kg jarmy, 3.250 kg owoco, 12.120 kg paszy, 50 kg miodu, 90 litrów wina i 18.700 rubli zaotw. ka. Prócz tego z własnej działki zebrano dużo kartofli, krzemy i owoców. Z których rodzina Bogatowych korzysta sama sale late. Z produktów przemysłowych za pracę w kolchozie część zużyto na potrzeby rodziny a resztę sprzedano na targu. Ze sprzedaży nadwyżki produktów uzyskano 10.000 rubli w gotówce.

W tym roku dochody kolchożnika Bogatowa zmniejszyły się powiększą; urodzaj był taki że zbory dały z hektara 20 kwintale ziemni, zamiesz 19 zabrzanych w ubiegłym roku.

Prócz tego obszar zasiewów powiększył się w tym roku o 100 hektarów, z zbioru sprzątnięto z 2.000 hektarów uprawnej ziemi.

Bogatow zamierza jeszcze kupić dla syna motocykl i w ogóle zaplanował się w znaczenie więcej przedmiotów, niż w poprzednich powojennych latach. Sądzi się to możliwe dzięki temu, że w ostatnich 2 latach osobiste dochody kolchożników zwiększyły się poważnie.

Bogatow jest właścicielem domu. Ma wiele rzeczy zakupionych z dochodów uzyskanych z pracy w kolchozie. Żyje samotnie, w kulturalskich warunkach i jest wszyscy kolchożnicy jest spokojny o dzień jutrzejszy.

W. Korolów

SPRZEDAĆ jednolite, stolecie rezer szaf rower, piękny brzo, emalowana wianka ke, wzmocnione, piasek zasowy i durnersa, Katowice, Wydziałowego 11, 1820

OPONY i dętki z firmami 5,25-18-6 sztuk sprzedaje Biuro Wrocław, Grabieżyńska 183, telefon 165. K 6138

KUPNO sprzedawca naprawy maszyn do szycia, krawieckich, rzemieślniczych — specjalnych Warszawa, Złota 8, K 6013

OBLIGACJE Polskiej Odbudowy Kraju kupimy. Płacimy 40 procent wartości nominalnej. Wyślijcie załączeniem wypożyczalnia, Kraków, Piłsudskiego 10, K 6154

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie

zakupi każdą ilość

taśmy naolejowanej szerokości od 15—35 mm

K 6302

Obwieszczenie o publicznej licytacji

I Urząd Skarbowy we Wrocławiu, Rynek 30 podaje do publicznej wiadomości

że w myśl art. 85 dekretu z dnia 28.1.47 r. (Dz. M. R. P. Nr 21 poz. 84) celem uregulowania należności Skarbu Państwa, odbędzie się

dnia 28. X. 1948 r. o godz. 10-tej w lokalu Ob. Glasera Aleksandra przy ul. Szweskiej 64 LICYTACYJNA SPRZEDAŻ

różnego sprzętu elektotechnicznego;

jak lampy, kucharki elektryczne, automaty, przewody elektryczne i t.p. oszacowane na łączną kwotę 105.850.— zł.

Dnia 28. X. 1948 r. o godz. 10-tej w lokalu Ob. Gromadowskiego Romana i Ska przy ul. Rynek 3 odbędzie się

LICYTACYJNA SPRZEDAŻ

różnych ruchomości, jak: warsztaty monterckie, czony kotłowe, maszyny do pisania, kreska obite skóry i t.p. oszacowane na łączną kwotę 112.959 zł. Ceną wywołania będzie połowa ceny szacunkowej.

Wywołanie przedmioty oglądać można w dniu licytacji od godz. 9 — 10-tej w lokalach dłużników.

K-6211

NACZELNIK URZĘDU

Obwieszczenie o publicznej licytacji

I Urząd Skarbowy we Wrocławiu, Rynek 30 podaje do publicznej wiadomości

że w myśl art. 85 dekretu z dnia 28.1.47 r. (Dz. M. R. P. Nr 21 poz. 84) celem uregulowania należności Skarbu Państwa, odbędzie się

dnia 28. X. 1948 r. o godz. 11-tej w lok. Ob. Jakubika Kazimierza przy ul. Łazińskiej 1 licytacyjna sprzedaż

następujących ruchomości:

Maszyna do krajania papieru

Maszyna biokłowa do szycia

Maszyna do szycia książek

oszacowanych na łączną kwotę 400.000 zł.

Ceną wywołania będzie połowa ceny szacunkowej. Wywołanie ruchomości oglądać można od godz. 10 — 11-tej w lokalu dłużnika w dniu licytacji.

K-6212

Naczelnik Urzędu

Problemy w oświacie

Miasto wysoki cen

Wrocław jest miastem, gdzie ceny mięsa i tłuszczów kształtowały się najwyżej spośród wszystkich miast województwa polskiego.

Świadczy o tym ogłoszona tabela cenowa w przeliczeniu września i października. Ceny we Wrocławiu kształtowały się niejednokrotnie o 25 proc. wyższe niż we wschodnich polach kraju. Tak np. cena mięsa wołowego w hurcie wynosiła w Białymstoku 150 zł za kg, podczas gdy we Wrocławiu — 200 zł. Mięso wieprzowe I kategorii bez kości.

RADIO

27 PAŹDZIERNIKA 48. ŚRODA
5.10 Sygnał 5.15 Strzeżenie wiadom. por. 5.30 Koniec. por. dla świata pracy z Katowic na Czechosł. 6.00 Gimn. por. 6.10 Dzień. por. 6.25 Muz. por. 6.50 Program dla 7.00 Wiadom. dzienne. por. 7.15 Przegląd prasy 7.20 PORANNO MOŻEĆ MUZ. 8.00 Poradnik gosp. 8.15 Waga 8.10 Poranna rozrywka. muz. 8.35 Kolumna Gazetki Radiowa dla klas starszych 9.15 Inform. ogólnop. 9.20 Skryżnia PCK 9.30 Wzruszenia Radiowa 9.45 Ludk. program dnia 9.50 Dyktujemy notatkę. 10.00. 11.40 Aud. szkolna dla klas młodszych 11.57 Sygnał i hejnał 12.04 Wiad. por. 12.10 Kronika kultur. Bułg. 12.20 Konc. dla szkół 12.30 Muz. 12.40 Kłusowy socjalist. 12.50 Aud. muzyczna z Katowic 13.30 Muz. 14.50 Wiadom. 14.57 Inform. Radiof. Przew. 15.00 Inform. Polaki Pół. 15.15 Aktualia z Katowic 15.25 Muz. 15.30 „Flemon”, opow. dla dzieci 15.30 Muz. popul. 15.30 Dziennik popul. 16.30 Skryżnia Dziełn. 16.45 „Gramy w szachy” 17.00 Konc. rozrywk. 17.45 Pog. naukowa 17.50 „Zwycię” 18.00 Konc. muz. 18.05 Wykład „Ułaski klasztor”, powieść radiowa 19.00 Aud. dla wojska 19.30 Kwadrans piosenek 19.45 Wzruszenia radiowa 20.00 Dziennik wiek. 20.45 Muz. 21.00 Pog. Komitetu Roku Chopin. 21.10 Aud. Chopin. 21.40 „Niebo nad ojczyzną”, poemat 21.50 Ciekawostki liter. 22.00 Muz. tan. 22.45 Dyktujemy notatkę. 23.00 Konc. Zyc. 23.00 Ost. wiadom. 23.10 Muz. tan. 23.20 Program dla dzieci 23.30 Hymn.

w które w Rzeszowie kosztowało 220 zł, a w Warszawie 240 zł, we Wrocławiu osiągnęło 270 zł. Schab w sprzedaży detalicznej, którego cena wynosiła w Białymstoku 250 zł, w Wrocławiu kosztował 300 złotych. Ceny słoniny ważyły się od 310 zł. w Lublinie do 350 zł. we Wrocławiu. W stolicy Dolnego Śląska najdroższe były również smalec i masło.

Miasto nasze w okresie wystawo wymi musiało oczywiście zwiększyć konsumpcję mięsa, zwłaszcza że zniesione były w tym okresie dni bezmięsne. W listopadzie odpadła konieczność masowego wyżywienia w ciężkiej Spodziewać się też należy zwiększonych dostaw mięsa i tłuszczu z centralnej Polski co wpłynie niewątpliwie na zniżkę cen.

Uprzemysłowione województwa zachodnie pokrywają swój niedobór tłuszczowo-mięsny dostawami z innych części kraju. Na plan pierwszy wysuwa się pod tym względem województwo białostockie, którego obecna zdolność produkcyjna wynosi si 34 miliony kg mięsa i tłuszczu, a spożyłce roczne 235 miliona kg. Stan pogłowia zwierzęcego osiągnął tam już 75 proc. stanu przedwojennego. Województwo to więc może swymi nadwyżkami zasilić okręgi biermy uprzemysłowione, a przede wszystkim Dolny Śląsk (gz)

OGŁOSZENIA DROBNE

BANDLOWE
S.R.T. KOMUNIKACJA Wrocław-Wrocław, Wydziałowy, plac Sotny 8, tel. 35-81 K-5770
KUPIE linoleum, sprzedam piece kauczukowe, żelazny, Plac Engelsa 10 m. 6. 10250
MEBLE okazjonalnie kupuje, sprzedaje tanio nowoutarty sklep, Stalina 131. 10287

<p>PARBOLAK Wrocław, Krupnicza 3 poleca farby, lakiery, pokosty, biel cynkowa, tlenek kobaltu oraz wszelkie artykuły malarskie. K 5958</p>	<p>POTRZEBNY intendent, Dom Pracy Kołbierz, Krakowska 28. 10204</p>
<p>PANINO krzywizna, w b. dobrym stanie sprzedam. Wiadomość: Wrocław, Na Szanec 12 m. 6. 10282</p>	<p>POTRZEBNY wykładowca przedmiotów ogólnokształcących liceum. Św. Wojciecha 6/3. 10274</p>
<p>PIECYK kafelkowy sprzedam, ogładaj: Lutewicza 4a m. 1, dojazd ośsemką. 10265</p>	<p>AGENT wprowadzony branży winnej Wrocław — okolice, potrzebny. Oferty: Słowo Polskie „Korzystnie”. 10272</p>
<p>MEBLE piękne nowoczesne sprzedam, Kuźnica 21, Inż. Jędrzejewicz. 10266</p>	<p>POTRZEBNA solidna starsza pani do prowadzenia domu u samotnego pana Oferty: „Słowo” pod „Starsza”. 10290</p>
<p>SPRZEDAĆ 6 forteki klubowe ze stołkami, odkurzacze uniwersalne, stół kuchenny z szafką, detektor głośnik i stuchawki. Dąbrowska 19 m. 4. 10235</p>	<p>KORESPONDENCJE KURSY KSIĘGOWOŚCI Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. K 5972</p>
<p>SAMOCHOZ „Simca” Fiat, 2-osobowa b. oszczędna po temencie do sprzedania, zużycie benzyny 8 l. na 100 km. Wrocław, Pl. Przejdyka Engela 1. 10288</p>	<p>LEKCHY matematyki, fizyki udręła student politechniki. Słowo Polskie Nr. 261. 10294</p>
<p>ZGUBY KRADZIEŻE ZGUBIONO obywatelstwo polskie na nazwisko Pikulik Margareta. 10288</p>	<p>LOCALE POŁOWE wili i ogrody na Zalesiu blisko tramwaju, oddzielne mieszkanie łuk suszowe, wyłączenie kwaterunkowe z mieszkania lub bez odpłatnie za zwrotem kosztów remontu. Kuźnica 21, Inż. Jędrzejewicz. 10267</p>
<p>ZGUBIONO: Dowód osobisty (tożsamość), dyplom naukowy, rejestr: urodzenie Komisji Wojskowej, legitymacje Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, legitymacje PPR i inne dokumenty na nazwisko Gierba Michalski Janusz. 10270</p>	<p>POKOJ z urywnością kuchni wyndajna lub oficjalnie Zaprzeta zgrody. Oferty: 13. 4 m. 10238</p>
<p>ZGUBIONO kartę RKU Kłodzko na nazwisko Zaba Kazimierz, Ziębce. 10271</p>	<p>POKOJ umeblowany w śródmieściu, chętnie utrzymanie poszukuje nauczyciel. Oferty: Gimnazjum Stalina 117. Poczta 10239</p>
<p>SKRAKADZIO świadomość osobisty, udręka zameldowania, książeczka Udręczalnic, świadectwa pracy, na nazwisko Zawadzka Stanisława, Smolec. 10272</p>	<p>POKOJ z urywnością kuchni wyndajna lub oficjalnie Zaprzeta zgrody. Oferty: 13. 4 m. 10238</p>
<p>UNIEWAZNIAM skradzioną w dniu 30. X. 48. książkę rejestr. samochodów DKW Nr 11-80-309 wystawioną na F-mie Silesia „Export” Opawo, Stanki 24. 10218</p>	<p>POKOJ sublokatorski z wszelkimi wygodami w śródmieściu poszukiwany nauczyciel dla dwu panów. Wiadomość: Słowo Polskie „Korzystnie”. K 5912</p>
<p>POSAD POSZUKUJĄ POTRZEBNY biurozajmca, znajomość maszyn, potrzebuje pracy w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „Biurowa”. 10280</p>	<p>POSZUKIWANIA RODZIN KONOWICZ Marian ostatnio zam. we Wrocławiu, wywieziony na roboty do Niemiec, poszukiwany przez ojca Wszelkie wiadomości kierować: Gromadzi Jan, Wrocław, ul. Witołda 29/4. 10251</p>
<p>FRYZJER mekko-damski, poszukuje pomocy, Oferty: Słowo Polskie pod „Fryzjer”. 10263</p>	<p>ROZNE TRANSPORTY samochodowe dyktobitki w mieszkaniu wykonuje DSP. Nowowiejska 30/22, tel. 30-32. K 5793</p>
<p>WOLNE POSADY SAMOTNY lekarz poszukuje pomocy do nowego Kłobasówna 35 m. 1. Kłodzka 15-18. 10252</p>	<p>SŁOWO POLSKIE Nr 296 Str. 5</p>

Niesłuszne orzeczenia sędziego na meczu IKS - Pafawag 9:7

Decydujące spotkanie o mistrzostwo Okręgu zakończyło się nieznacznym zwycięstwem drużyny samorządowców w stos. 9:7. Niedobrze się stało, że sędziowanie tak ważnego spotkania powierzono jednemu sędziemu punktowemu, którego werdykty szczególnie w wadze lekkiej i średniej były wręcz skandaliczne, gdyż ani Waluga, ani Smyk swoich walk nie wygrali.

Przejdźmy teraz do omówienia przebiegu walk w poszczególnych wadach.

CZAJKOWSKI NIE ZAWODZI

W wadze muszej Czajkowski (PFW) wygrywa na punkty ze Smaczyskim (IKS). Tylko w pierwszej rundzie Smaczyski dorównuje wagoniarzowi. W drugiej rundzie ciągle atakujący Czajkowski zbiera punkty po punkcie, by w trzeciej jeszcze zwiększyć tempo i wygrać walkę zdecydowanie. Pod koniec trzeciej rundy IKS-iak wyraźnie puchnie.

Walka w wadze koguciej między Faską (PFW) i Kurowskim I (IKS) należała do ładniejszych walk wieczoru. Faska więcej atakował, a bokser IKS-u zbierał punkty za celne kontry. W trzeciej rundzie obaj są wypompowani dużym tempem. Wynik remisowy i Pafawag prowadzi 3:1.

W PIÓRKOWEJ DOBRA WALKA

Kurowski II (IKS) w wadze piórkowej stoczył dobrą walkę z Popowskim (PFW). Pierwsza runda jest raczej wyrównana. Popowski przytomnie kontruje i dzielnie odparł ataki samorządowca. W drugiej rundzie Kurowski II przełamuje jednak defensywę wagoniarza i zaczyna przeważać, wygrywając rundę. W trzecim starciu obaj są wyczerpani jednak Kurowski więcej trafia i wygrywa walkę na punkty. Stan meczu 3:3.

WALUGA PRZEGRYWA, ALE...

Walka między Walugą (IKS) i Szczepanem (PFW) była przykładem złej taktyki ze strony pięciolarza IKS-u. Chciał

on walkę wygrać przez ko. I w rezultacie spokojnie walczący Szczepan wygrywa pewnie pierwsze starcie, w drugim wprowadził na moment wdaje się w białotkę, ale zaraz opanowuje się i również zbiera punkty za przytomne kontry. Dopiero w trzecim starciu Waluga udaje się kilka razy trafić, ale jego ciosy nie mają dynamiki, gdyż sam jest już mocno zmęczony i w rezultacie walkę przegrywa. Sędzia jednak daje mu zwycięstwo i IKS prowadzi 5:3.

W wadze półśredniej lepszy technicznie Miszcuk (IKS) wygrywa nieznacznie z Koczorem (PFW) na punkty.

NIESŁUSZNY WERDYKT W ŚREDNIEJ

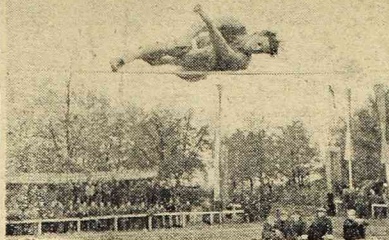
Wprowadził Smyk (PFW) jest lepszy technicznie, ale mimo tego nie wygrał walki z Horbontem (IKS) jak to orzekł sędzia. W pierwszej rundzie Smyk jest trzy razy na deskach. W drugiej dwa razy, jednak przetrzymuje kryzys i w trzeciej walka się wyrównuje, a Horbont otrzymuje dwa ostrzeżenia za nieczyste ciosy. Mimo tego samorządowiec walki nie przegrał i orzeczenie sędziego było zupełnie fałszywe. Stan meczu 7:5 dla IKS-u.

BARBAROWICZ BEZ KONDYCJI

W półciężkiej Barbarowiczowi (IKS) starczyło sił tylko na pierwszą rundę, którą wygrywa. W drugiej rundzie Kru piński kilka razy mocno trafia i Marba rowicz tylko z wielkim wysiłkiem przetrzymuje rundę. Taki sam obraz jest w trzecim starciu, kiedy to Barbarowicz zupełnie wyczerpany ledwo przetrwał do końcowego gongu.

Cieciwierz w ciężkiej nie miał trudnego zadania z rezerwowym Malazem, który poddał się w drugiej rundzie i tym samym IKS wygrał mecz 9:7. Malaz zastąpił Krzemienia, który spoźnił się o parę minut na wagę.

Sędziowali: w ringu ob. Popielek, na punkty Kamizela.



PO PIĘKNYM SKOKU ZAWODNIKA RADZIECKIEGO ILIASOWA, KOLEDZY SKŁADAJĄ MU GRATULACJE.

Pływacy rozpoczynają sezon

W nadchodzącą niedzielę zostanie rozegrane na krytej pływalni przy ulicy Teatralnej międzyokręgowy zawody pływackie pomiędzy Wrocławiem i Poznaniem. Będzie to otwarcie jesiennego sezonu pływackiego.

W chwili obecnej jeszcze nie ustalono, jakie konkurencje zostaną rozegrane. Prawdopodobnie w programie znajdują się wszystkie „setki” i kilka sztafet tak w konkurencji męskiej jak i żeńskiej.

Ciekawie zapowiada się start Lipińskiego, który ostatnio uzyskał bardzo dobre wyniki. Nawigę on chyba czeka-

wał walkę z najlepszymi krasnoludami Poznania jak Tedling, Cieszyński.

W konkurencjach kobiecych wrocławianie liczą trochę na Fijałkowską. Jednak jej forma jest bardzo kapryśna i zawodniczka ta oprócz miłych sprawia czasami niemiłe niespodzianki.

Drużyna wrocławska wystąpi już zastawiona Jakubowski, który przeniósł się definitywnie do Wrocławia.

W programie zawodów oprócz konkurencji pływackich znajduje się również mecz piłki wodnej i skoki z trampoliny w wykonaniu Kłopotacza.

Niedziela sportowa w kraju i za granicą

DWA ZWYCIĘSTWA PIŁKARZY WĘGERSKICH
Reprezentacja piłkarska Węgier pokonała w Bukareszcie reprezentację Rumunii w stosunku 5:1 (3:0).

W niedzielę odbyło się w Budapeszcie spotkanie piłkarskie drugiej reprezentacji Węgier i Rumunii. Zwyciężyła drużyna węgierska w stosunku 4:0 (3:0).

CZECHOSŁOWACJA — ANGLIA 8:1 W TENISIE STOLEWYM
Reprezentacja Czechosłowacji pokonała wysoko reprezentację Anglii w meczu tenisa stołowego, rozegranym w Liverpool w stos. 8:1. W drużynie angielskiej grał b. mistrz świata Barna, który doznał niespodziewanej porażki z Tokarem (CSR), przegrywając z nim w 3 setach. Druga sensacja była przegrana mistrzowskiej pary świata w grze podwójnej: Vana — Štěpák (Czechosłowacja) z parą Barna — Leach.

KOLARZE KONCZA SEZON
Na zakończenie sezonu, Warszawski Okręgowy Związek Kolarski zorganizował w niedzielę wyścigi na szosie na dystansie 50 km.

Wyniki: 1) Rzeźnicki (ZZK) — 1:26:06 godz., 2) Cuch (Gwardia) — 1:26:30, 3) Olszewski (Samorządowiec) — 1:26:32, 4) Ciepek (Kiewicz — Gwardia) — 1:33:00, 5) Przybysz (Gwardia) — 1:44:45.

Również kolarze wrocławscy zakończyli w niedzielę sezon wyścigami na szosie. Bieg główny na dyst. 60 km wygrał Janicki Jan (Odzież) — w czasie 1:35:30 godz., 2) Jankowski M. 1:35:2, 3) Kieblewski H. 1:40:42. Bieg seniorów na 25 km: 1) Szaroch (Odzież), 2) Szutka, 3) Lyczczasz. Trzeci bieg na dyst. 60 km wygrał Beyga K. (Odzież) — 1:38:50, 2) Kolodziej T. (PFW) 1:45:20, 3) Beyga J. (Odzież), 4) Kukiel M. (PFW).

PIERWSZY MECZ HOKEJOWY W PARYŻU

W stołey Francji otwarto tegoroczny sezon hokejowy meczem Racing Club — Zurbacher SC, który wygrali Francuzi w stos. 7:1.



Kongres satyryków

Zorganizowany przez „Szpilki” kongres satyryków w Warszawie wzbudził wielkie zainteresowanie. W zjeździe zapowiedzieli swój udział najpoważniejsi humorysty z całego kraju. Niewątpliwie w czasie obrad będzie panował na sali tak wielki tłok, że nie będzie gdzie „szpilki” włożyć, a nastroj będzie taki, że nawet „mucha” nie usiadłaby. Delegacja krakowska przyjedzie na „lajkoniku”.

Kongres zapewne odbywa się pod protektoratem Ministerstwa Zdrowia (Śmiech to zdrowie) oraz Ligi Trzeźwości, gdyż mamy najbardziej trzeźwy humor w Europie.

Na kongresie nie może też brakuć delegacji wrocławskiej, jako że posładamy najstarszy humor w Polsce, czyli tzw. humor a la Henryk Brodaty. Może dowiecpią „szawalskie” czy krakowskie są lepsze, ale nasze są starsze.

Dobrą ekipę wystawia „Przekrój” z Kamyczkiem na czele. Zebrani będą musieli przekonać niejedną „piłgulke” zanim zasiają do bankietu, na którym podana będzie do stołu „zielona gęś”. Ekipa „Przekroju” liczy 5 osób, piszących pod 50 pseudo imionami.

Z Wiednia przybywa sam autor „Życie jest fraszka” Stanisław Jerzy Lec.

Obok potentatów pióra — reprezentowane też będą nasze najlepsze siły karykaturo-plastyki, jak Jotes, Lipiński, Berezowska, Zaruba.

Nie wiemy tylko, jaki będzie regulamin tego kongresu? Czy przewodniczyć nie powinien do poradku dziennego uczestnika kongresu, śmiejącego się do rozpuku. Czy za stenogramy z przemówień satyrycy będą pobierali honorarium, czy też mówić będą bezinteresownie. Jaka będzie kara za przemówienia bez dobru „pointy”? Czy za opowiadanie „starych kawałów” grozi wykluczenie z obrad?

Pomówmy jednak poważnie o tym kongresie. Dobrze się stało, że został zwołany. Stałbśmy się trochę przytomniejsi i dostojni i zapomnieliśmy o uśmiechu; o tym uśmiechu i satyrze, która ma olbrzymie znaczenie społeczne. Przypomnijmy sobie, jak wielką rolę społeczną odegrali w życiu innych narodów satyrycy tej miary co: Gogol, Czechow, Zoszenko.

Konstruktivna, społeczna satyra jest również potrzebna jak inne rodzaje literackie. **Grot.**

Prenumerata na prowincji

Do dnia 30 października można wpłacać w urzędach pocztowych i u listonoszów prenumeratę zleconą

Prenumerata zlecona wynosi: **zł 135.— miesięcznie** nie ponosi się przy tym żadnych kosztów i nie wypełnia się blankietu PKO

W-126



Nikodem przybywa na przyjęcie do pani Przełeskiej. Tu poznaje głuchego pana, którego usłyszy tytułową profesorem. Sądził, powoli się zapelnia — przybywa również pułkownik Warada.

Zbliżała się już północ i ulice były niemal puste. Tu i ówdzie spotykał spieszących do domu przechodniów. Dopiero na Nowym Świecie był większy ruch. Przyczyniali się do tego głównie grupki flanujących kobiet, których sposób bycia aż nazbyt wyraźnie zdradzał ich fach.

Dyzma długo się przyglądał, zanim wybrał jedną z nich, tęgą brunetkę.

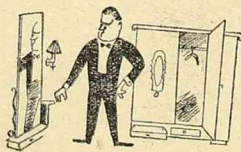
Porozumienie osiągnięto szybko.

Swtowało już, gdy wracał do swego hotelu. Przyszła mu na myśl Mańka i zauważył w duchu, że, w gruncie rzeczy, szkoda, że nie umiówił się z nią. Przed samą siódmą zaczął padać deszcz.

Niebo było pokryte ciężkimi, olśniewnymi chmurami. Szofer zajeżdżał z nastawioną budą i Dyzma, klnąc pogodę, wcisnął się w kąt auta.

Jechał do Grodna. Wołał przybyć do Koborowa z konkretnym rezultatem swej warszawskiej wycieczki, aby ośnić Kunickiego efektem, którym sam przecie był zaskoczony.

Nikodem zdawał sobie sprawę z faktu, że przychylną decyzję ministra uzyskał dzięki powtórzeniu projektu podpowiedzianego przez Kunickiego. Skonstatowanie tego zupełnie wystarczyło do wyciągnięcia nawsuwającego się wniosku: powtarzanie tego, co się „lyszy od innych i podawanie za własne, może dać duże korzyści.



Postanowił stosować tę metodę jak najszerzej, mając wszakże na uwadze niezbędną ostrożność. Uczucie go to odkrycie nowych możliwości obracania się w tym obcym świecie. A przecież już teraz zaczął wierzyć w to, że w świecie tym zaszumili się. Co dotyczy Koborowa, nie wątpił, że teraz Kunicki nie tylko nie będzie starał się go pozbyć, lecz musi trzymać takiego administratora rękami i nogami.

— To też można wykorzystać. Drań, musi mi dołożyć pensji.

Zatął ręce. Czuli, że odwraca się nowa kartka

w jego życiu, a cóż go obchodziła kwestia, jakie ją pisały losy i dlaczego? Z rozmowy z ministrem Jaszunskim zapamiętał zapewnienie, że on, Dyzma, nie będzie pominięty przy realizacji projektu zbożowego. Nie wiedział, co tu minister miał na myśli i skłaniał się do przypuszczenia, że może mu za projekt dadzą gratyfikację. Kiedyś naczelnik poczty w Łyskowie, pan Boczek, opowiadał, że jeden z urzędników okręgowej dyrekcji poczt dostał tysiąc złotych nagrody za wymyślenie nowego sposobu stemplowania listów.

Jemu dadzą chyba więcej, bo zboże, to przede mnie listy!

Przypomnienie pana Boczka i Łyskowska wywołało uśmiech na twarzy Nikodema.

— Co by on też powiedział, gdyby tak dowiedzieli się, jaką ja teraz mam pensję i z jakimi figurami tykam się. Zdebieliby!... Holota!

Ministrowie, hrabiowie... Taka wielka pani jak ta Przeleska na obiad go zaprasza.

Zresztą, to go nie cieszyło. Meczyna go myśli, że niepotrzebnie wpłatał się w sprawę Pomirskiego, z której i tak muszę być nic, a tylko zaskądzić może gdy, brzoń Boże, coś się wyda przy Kunickim. Jucha sprytny i ma tyle pieniędzy, że potrafi zemścić się.

Jedynym sposobem będzie powiedzieć Pomirskiemu, że ciotka o niczym słyszeć nie chce, a na długu postawiła krzyżyk.

Na tych rozmyślniach spłynął Dyzmie czas aż do Grodna.

Szofer, znający miasto dobrze, od razu odnalazł czerwony koszarowy dom, w którym się mieściła dyrekcja lasów.

(dalszy ciąg jutro)